Rok III Sobota dnia 24 Lutego 1921 roku. **Cena 5 mk.** №. 22.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNO LITERACKI

PRENUMERATA WYNOSI
z odbieraniem w Administracji miesięcznie **110** mk., z odnoszeniem **120** mk
z przesyłką pocztową **120** mk.
Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA UL. N. P. MARJI 41.
Teelgraficznie KURJER—CZĘSTOCHOWA Telefon Nr. 4.

CENY OGŁOSZEŃ
Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce **15** marek
druga i trzecia **12** mk, czwarta **10** mk, za wiersz petitowy.
Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami **12** mk., za wiersz
Nekrologi mk. **12**, za wiersz. Drobne ogłoszenia, po mk. **2** za wyraz.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie od godz. 9 rano do 7 wiecz. —|— Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie**

20-go marca.

Komisja aljancka w Opolu ogłosiła oficjalnie, że termin głosowania na Górnym Sląsku został wyznaczony na 20 marca.

Zdecyduje się wtedy los mocarstwowy Polski, bo jedynie przy dostępie do morza i posiadaniu Sląska Polska może uzyskać samodzielność gospodarczą, podstawowy warunek potęgi mocarstwowej.

Od terminu tego dzieli nas ledwo trzy tygodnie czasu.

Jedną kampanję plebiscytową na Mazurach i Warmji przegraliśmy. Zajęci ciągłą walką, nie docenialiśmy znaczenia klęski, która [illegible] graniczyła wązkość kurytarza pomorskiego.

Nie możemy za żadną cenę utracić obecnie Sląska. Nie możemy dopuścić do zwężenia siły Polski. Musimy — zwyciężyć!

Walka kosztuje. Ofiarność ogółu musi się zwiększyć. Musimy zwiększyć wysiłek narodu do maximum w każdej dziedzinie.

Przeżywamy teraz okres podobny do okresu bitwy pod Warszawą. Cały naród musi współdziałać z rządem i czynnikami plebiscytowymi jak najusilniej.

Sejm w dyskusji nad exposé premjera wypowiedział swe żądania w sprawie naprawy stosunków w kraju. Jest obowiązkiem rządu uczynić wszystko, aby niedomagania usunąć.

Jest obowiązkiem społeczeństwa podporządkować się naczelnej idei: zdobycia Sląska.

Gdy chodziło o istnienie Polski nie było żadnego strajku, żadnych zaburzeń. Teraz gra idzie o przyszłość i potęgę państwa i warunki rozwoju całego narodu. Kto dzisiaj szerzy zamęt, kto dzisiaj podburza do strajku lub strajkuje, kto dzisiaj państwu czyni trudności — ten przykłada ciężar na piersi Polski, ten nie chce potęgi i samodzielności Polski, ten gubi przyszłość Polski i całego narodu.

Naszemu pokoleniu przypadła zaszczytna, ale ciężka i odpowiedzialna rola budowania państwa polskiego. Od nas zależy, czy będziemy je mieli wielkie i potężne, czy też je zrujnujemy. Nas przyszłe pokolenia będą — błogosławiły lub... przeklinały!

Niechaj każdy Polak w głębi swego sumienia wybiera!...

Byłby zdrajcą narodu i państwa, ktoby nie poświęcił dla Polski swoich potrzeb, mienia i życia. W walce o Slązk rozgrywa się nasza przyszłość.

Walkę tę musimy wygrać!...

Afery bankowe.

Bank Kupiectwa Polskiego i Min. Spr. Wojsk. — Pomysłowa dostawa ryżu dla Min. Spr. Wojsk. — W cztery dni 60 milj. marek zysku.

WARSZAWA, 25.2. —Szczegóły afery Banku Kupiectwa Polskiego, w którą zamieszane zostało Ministerstwo Spraw W. przechodzą wszelkie oczekiwania. Jedną z kierowniczych ról w tej aferze odgrywał, jak już wspominaliśmy, p. Rydzewski, pomysłowy dostawca ryżu dla Min. Spr. Wojsk.

Jak się [illegible]

P. Rydzewski pod patronatem Banku Kupiectwa Polskiego urawiał pasek i to pasek na olbrzymią skalę. P. Rydzewski nabył 5 miljonów kilogr. ryżu po 50 mk. klg., a w przeciągu 4 dni podbił cenę do 62 mk. za klg. i po tej cenie ofiarował M. S. Wojsk.

60,000,000 marek zysku.

Dzięki tej tranzakcji p. Rydzewski na skarbie Państwa Polskiego przez proste podniesienie ceny zyskiwał 60 milj. mk. Jest to więc paskarstwo wyraźnie obliczone na szkodę Państwa polskiego.

Żądam [illegible]

godzące w M. S. Wojsk i Skarb Państwa oburzają i niepokoją w najwyższym stopniu opinję publiczną. Przypuszczamy, że sejmowa komisja rewizyjna i prokuratura państwa sprawy te należycie wyświetlą.

—(o)—

Ciężka klęska wojsk sowieckich.

Tyflis ewakuowany.

LONDYN, 25.2. Tel. wł. — Dziennik „Daily Eypress“ donosi, **że wojska sowieckie na Kaukazie poniosły klęskę i musiały ewakuować Tuflis.**

LISTY z ZACHODU.

Bolszewik francuski.—Autentyczna nie-humoreska.

(Od własnego koresp. „Kurjera Częstochowskiego“).

Godzina 2 ga w nocy. Po skończonej robocie wracam do domu, rozmyślając nad cygańskim losem dziennikarzy i literatów, nie znających godzin, jak inni szczęśliwi śmiertelnicy, ulica Riyoli i plac Chatelet puste, i tylko od czasu do czasu mijają się rzadcy przechodnie dążący w stronę hall. Dwóch takich zapóźnionych pracowników przechodzi obok mnie w tej chwili z olbrzymiemi pakami dzienników pod pachą. Jacyś „bracia po fachu“ dziennikarze lub zecerzy.

W chwili, gdy ich mijam jeden z nich, młody człowiek lat dwudziestu kilku zaczepia mnie zwyczajem paryskim: „Czy da pani wiarę, że mój kolega mnie opuszcza? Nie mogła pani przyjąć mego towarzystwa?“

Oczywiście odwracam się i przechodzę. Starszy jegomość półgłosem mityguje młodego człowieka: „Dajże pokój! pomyliłeś się w adresie“.

„Przepraszam panią, zwraca się znowu po chwili młody człowiek. Ale dziennikarska orka tak czasem zmęczy człowieka, że chciałoby się choć trochę od niej oderwać“.

Wzruszam ramionami:

To jeszcze nie powód, aby zaczepiać własnych kolegów po fachu. Rozprawia się tyle o szacunku dla klas pracujących w dziennikach i zaczepia się na ulicy pracujące kobiety.

Klasy pracujące. Ależ pani, my właśnie łamiemy sobie głowy nad poprawą ich bytu. I ja i mój towarzysz należymy do III-ej Międzynarodówki (III-me Internationale).

Winszuję. Czy pan wraca z Kongresu w Tours. Nie zauważywszy mego drwiącego tonu apostół III-ej Międzynarodówki prawi dalej.

Właśnie w tej chwili zakładamy nowy dziennik. Pierwszą naszą troską będzie wytknąć niebywałe okrucieństwa Polaków i ich okropny militaryzm. Niedość im było napadu na Ukrainę, gotują się do nowej wojny. Piłsudski urządził pogromy żydów w Tarnopolu, w Kiszyniowie?“

Mimowoli staję, jak wryta. Czy mam do czynienia z dezerterem od czubków?.

Ale nie, bo obywatel III-ej Międzynarodówki pokazuje mi cały atek broszur pomiędzy któremi dostrzegam karykatury Naczelnika Państwa w nowym dzienniku humorystycznym „Les Crucifile“ (Ukrzyżowani).

Piłsudski urządzał pogrom w Kiszyniowie? wybucham. Ależ obywatelu III-ej Międzynarodówki, czy Pan wie, gdzie jest Kiszyniów? a gdzie Tarnopol? Czy Pan wie, że Kiszyniów jest w Besarabji? Pogromów w Kiszyniowie urządzali rosyjscy czarnosetieńcy?

Kiszyniów jest w Besarabji?

Obecnie w Rumunji. I jakiem prawem piszecie o rzeczach o których nie macie najlżejszego pojęcia?

Przepraszam, mamy dowody, zeznania dra Conay z 3 go pułku strzelców... Nasze Pismo...

Dość, Panie dajmy temu pokój. Primo jestem Polką i nie zniosę tego, żeby mi Pan powtarzał kłamstwa idjotyczne o moich rodakach. Co zaś do Pańskiego pisma zbyt dobrze znam Paryż i stosunki dziennikarskich, aby sobie zdać sprawę, że jako wierni lokaja Lenina i Trockiego, płaceni złotem bolszewickiem, zohydzacie Polaków, ale wiem też, że gdyby nasze pismo „nie szło“. [illegible] ludzkiej krwi. Tej chyba nikt więcej nie wylał nad bolszewików.

Z temi słowy zamykam bramę domu. W zacisznym pokoju otwieram tekę pełną dzienników. Są tam i pisma polskie pełne entuzjastycznych telegramów i opisów. Dzienniki francuskie i miesięczniki są podobno pełne zachwytu dla nas, publiczność nie posiada się z radości... no andiatur et altera pars.

Dr. M. Kasterska.

Wiadomości polityczne.

Przeciwko Skoropadskiemu.

Ukraińskie biuro prasowe donosi: W Kijowszczyźnie odbył się tajny zjazd przedstawicieli powstańców i włościan który uchwalił: „wszystkiemi siłami walczyć przeciw hetmańszczyźnie, choćby połączyć się z bolszewikami“.

Trocki w opałach.

Z Moskwy donoszą do Rygi, że powstańcy kozaccy zaatakowali na linji kolejowej, idącej w kierunku Orenburga, pociąg Trockiego, przyczem kilku konduktorów zostało rannych.

Z powodu braku opału na kolejach i zastoju w transportach oczekiwany jest w najbliższej przyszłości w Rosji głód Mieszkańcy sprzedają wszystko, aby móc zakupić środki żywności.

O rozejm.

Zawarty między stronami rozejm przedłuża się automatycznie aż do ratyfikacji definitywnego traktatu pokojowego i każda strona ma prawo wypowiedzieć go na 42 dni maximum. Protokuł niniejszy otrzymuje moc obowiązującą z chwilą podpisania.

Japonja a Rosja sowiecka.

Z Tokio donosza, że **Japonja rozpoczęła akcję wojenną przeciw Rosji sowieckiej.**

Chiny zgłosiły swą neutralność. Podług niesprawdzonych jeszcze wiadomości były wielki książe Michał Romanow, mie

szkający w ostatnich czasach w Tokio przyjechał do okręgu Nadmorskiego.

Zamknięcie granic G. Śląska.

Dzienniki berlińskie powtarzają wiadomość paryskiego „Matin'a" głosząca iż konferencja ambasadorów postanowiła zamknąć granicę G. Śląska na czas plebiscytu.

Trjest wolnem miastem.

Rząd włoski postanowił ogłosić Trjest wolnem miastem.

Na dzień plebiscytu.

Odezwa Korfantego do ludu polskiego na G. Śląsku.

Wojciech Korfanty, wobec wyznaczenia terminu plebiscytu na G. Śląsku, wydał płomienną odezwę do ludu polskiego.

Z odezwy tej podajemy najpiękniejsze i najważniejsze ustępy:

„Rodacy! Dzień walnej bitwy o szczęście i wolność naszą, o przyszłość dzieci wnuków i wszystkich po nas następujących pokoleń, został nareszcie wyznaczony dn. 20 marca 1921 roku lud górnośląski z kartą wyborczą w ręku, jako jedyną bronią, zrzuci z siebie jarzmo wiekowej niewoli pruskiej i jako pan samowładny obejmie władzę na G. Śląsku w swoje ręce i stanie się panem swej własnej ziemi...

Bracia Rodacy! Siostry górnoślązaczki Jako syn ludu górnośląskiego, syn takiego samego robotnika, jakich was są setki tysięcy na G. Śląsku, któremu danem było przez Opatrzność Boską i przez władze wyższe Polski wyjść na waszego przywódcę i kierownika ostatecznej waszej walki o wolność odzywam się do was: zachowajcie spokój i bądźcie podporami ładu i porządku publicznego. Jako człowiek, który odrzucał wszelkie pokusy niemieckie przez lat 20, znosząc biedę, udrękę, prześladowania i więzienia pruskie, większą część swego życia poświęcił niezmordowanej walce o wyzwolenie ludu górnośląskiego wołam do was: stańcie [illegible] jak jeden mąż, ramię przy ra[illegible] za los i szczęście przyszłych pokoleń górnośląskich idźcie teraz na święty bój, a dzień 20 marca będzie dniem największego zwycięstwo ludu a to zwycięstwo będzie nasze, bo nasza sprawa jest święta i sprawiedliwa. Bóg sprawiedliwy czuwa nami i błogosławić będzie wielkim zapasom waszym. Przy jego pomocy z dniem 20 marca 1921 r. wszystkie dzwony w Polsce zadzwonią: Radujmy się z braćmi! Lud górnośląski wyzwolił się na wieki połączył się z Macierzą Polską!

Bytom, 28 lutego 1921 r.

(—) Wojciech Korfanty
poseł i polski komisarz plebiscytowy.

Okrucieństwa Bułak-Bałachowicza.

Oskarżenia pułk. Lichaczewa.

WARSZAWA, 25.2. — Komisjom sejmowym: prawniczej i wojskowej przekazano oskarżenia przeciwko generałowi Bułak-Bałachowiczowi i jego armji, zawarte w broszurze pułk. Lichaczewa, byłego pomocnika Bułak Bałachowicza. Broszura nosi tytuł: „Oskarżam!" Pułk. Lichaczew rozszedł się z Bałachowiczem ze względów politycznych, zarzuca zaś mu szereg mrożących krew w żyłach zbrodni, popełnionych osobiście przez Bałachowicza. Między innemi opowiada on o zastrzeleniu przez B. naczelnika warsztatów kolejowych w Tałce, który oświadczył, że nie może wcześniej naprawić wagonu generalskiego, aniżeli za godzin 12.

Podaje dalej, że 22 sierpnia 1920 r. w drodze od Borgokowa do Razjezdu № 8 kazał Bałachowicz spalić żywczem maszynistę swego pociągu, który oświadczył że nie może szybciej jechać z powodu braku pary w lokomotywie. Lichaczew nazywa w końcu swej broszury Bułak-Bałachowicza „podłym przestępcą".

Odnalezienie 3-miljonowego szafira.

Kradzież z 1918 r.—Z jednego dziewięć.—Międzynarodowi paserzy.

W roku 1918 hr. Ksaweremu Branickiemu skradziono w wagonie kolejowym na terytorjum Rzeczypospolitej polskiej olbrzymi szafir, wagi 291 karatów, znany z wystaw wszechświatowych w Wiedniu i Paryżu. Pomimo usilnych poszukiwań na trop sprawców kradzieży nie nie trafiono. Dopiero w dniu 21 bm. policja paryska odnalazła ten szafir, pocięty na 9 części, ogólnej wagi 136 karatów. Znaleziono go u handlarza kosztownościami Wagnera, który oświadczył że nabył kamień ten od jubilerów Mojżesza Alkowickiego i Lipmana z Kiejdan zamieszkujących obecnie w Paryżu. Z rozporządzenia władz sądowych zaaresztowano Wagnera, dwu braci Esmerjanów, turków, handlarzy kosztownościami oraz Rosjanina Kirennika, jako paserów. Wartość pierwotna szafira wynosiła 3 miljony franków.

Różne nowiny.

— Misja gruzińska w Warszawie nie otrzymała żadnych wiadomości, potwierdzających przejęcie władzy w Tyflisie przez bolszewików. W Erywaniu nie było żadnego przewrotu; mieszkają tam obecnie leaderzy bolszewiccy, kierujący ofensywą przeciw Gruzji.

— Gabinet berliński zalecił członkom rządu berlińskiego odtąd unikać wywiadów z dziennikarzami

— Rada Najwyższa postanowiła ogłosić „Księgę Białą" stanowiącą zbiór po[illegible] od czasu podprawy celnej towarowej w Tczewie z dn. 7 lutego 1921 r. wodny Urząd Celny w Nieszawie został zwinięty.

Kronika.

Ograniczenia korespondencyjne.

Niektóre poczty zwracają listy, wysyłane za granicę, na których cenzor robi uwagę, że list taki nie może zawierać więcej, jak 4 stronniczki małego formatu. W tych dniach zwrócono list, pisany 5 stronicach.

Z Rady miejskiej.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady miejskiej na wstępie którego rozpatrywano wniosek komisji Rady miejskiej łącznie z magistratem, aby podnieść o 100 proc. wynagrodzenia niższej służby i felczerów w szpitalach miejskich. Wniosek zaś r. Misiorowskiego, aby dać 100 proc. służbie niższej, pozostałym zaś 50 proc. został odrzucony.

W dalszym ciągu Rada rozpatrywała wniosek magistratu, aby podnieść opłaty na koszta utrzymania chorych w szpitalach przy ul. Jasnej i Miedzianej do 135 mk. został uchwalony.

Uchwalono również wniosek r. Bugajskiego, dotyczący kontroli produktów wydawanych szpitalom.

Następnie przez głosowanie tajne na zjazd Związku miast wybrani zostali radni: Hłasko, Nowak, Sawicki, Stiller, na zastępców zaś Misiorowski i Dziuba.

Precz ze zbytkiem i lichwą!

W lokalu Urzędu walki z lichwą i spekulacją odbyło się zebranie organizacyjne Komitetu walki ze zbytkiem i lichwą.

Obrady zagaił naczelnik Urzędu walki z lichwą i spekulacją p. Kobylański, który wyjaśnił zebranym przedstawicielom kooperatyw i instytucji społecznych cel zebrania, oraz odczytał urzędową ustawę o komitetach obywatelskich walki ze zbytkiem i lichwą, mogących nakładać wysokie kary grzywny i więzienia, a nawet na wniosek Komitetu szkodliwe jednostki mogą być internowane do obozu jeńców.

Po dyskusji na temat działalności komitetu, w której zabierali głos pp. referent aprowizacji Kobyłecki, Roman Cioch, Kasprzycka, Białek i inni, uznano za rzecz nader pożyteczną utworzenie komitetu i postanowiono w tym celu zwołać w nadchodzącą sobotę organizacyjne zebranie przy licznym udziale przedstawicieli społeczeństwa.

Zebranie odbędzie się o g. 5 po poł. w siedzibie Urzędu walki z lichwą i spekulacją.

Wielka Kwesta Górnośląska.

Komitet Plebiscytowy, w myśl programu Wielkiej Kwesty, urządza w niedzielę, dnia 27 lutego poraz drugi sprzedaż znaczka na ulicach miasta, oraz kwestę przed kościołami, w teatrach i restauracjach. Dotychczasowy wynik kwesty stanowi zaledwie jedną markę na mieszkańca Częstochowy. Jest to zbyt skromnie, jak na sprawę tak poważną.

Jeżeli zważymy przytem, że ofiarność w dniu kwesty objęła najwyżej jedną czwartą część naszych mieszkańców, przekonamy się najwymowniej, żeśmy jeszcze nie spełnili należycie swego obowiązku względem świętej sprawy ojczystej.

Aby dać możność tym, którzy jeszcze nic nie dali jak również tym, którzy mogą jeszcze pośpieszyć z ofiarną pomocą swoją, urządzamy powtórną kwestę w niedzielę, 27 bm.

Niech nikt z nas nie szczędzi datków bo te wkrótce sowicie się wynagrodzą. Jest to pożyczka bardzo wysoko oprocentowana, ale nadewszystko jest to bratnia pomoc dla miljona dusz polskich, chcących połączenia z nami. Nie lekceważmy tego!

Z hasłem: „Niech żyje Śląsk Górny połączony z nami."

Zadokumentujmy czynem ofiarnym nasze odwieczne prawa do prastarej kolebki Piastów.

Komitet Plebiscytowy

Raut—Koncert—Kabaret na plebiscyt.

W sobotę, dn. 26 lutego r.b. staraniem miejscowej Straży Ogniowej Ochotniczej, odbędzie się w Sali Strażackiej Raut—Koncert—Kabaret. Program nader urozmaicony: występ chórów młodzieży szkolnej, solistów i zespołu artystów „Mirażu". Nadto przewidziane są różne niespodzianki w postaci rozlosowania cennych fantów itp. Początek o godzinie 9 wieczorem. Cena wejścia od osoby 100 marek. Na liście gospodarzy figurują pp.: Kühnowie, Ossorya Brochocki, Buhl, Eljaszewiczowie, Ebertowie, Gawrońscy,

---

20)

MAURICE RENARD.

ŚMIERĆ i MASKA

— Wracaj Nelly — wracaj!

Nelly? Więc to była Nelly? Bernarda Szkota, który wyjechał? Na dobitek, wuj przemawiał do niej po angielsku — a wiedziałem, że nie zna tego języka. To mnie całkiem zbiło z tropu. Jakieś gardlane przekleństwa wychodziły z jego ust i dźwięczały w ciszy nocnej. Zwierzę zaczaiło się. Miało już skończyć, gdy wtem Lerne zagroził rewolwerem, wskazując drugą ręką, gdzie ma iść. Zdarzało mi się widzieć, jak pies uciekał przed strzelbą, znając jej śmiercionośne własności. Ale żeby przed rewolwerem? — To mi się zdawało trochę dziwne. A przytem odniosłem wrażenie, że Nelly więcej słucha tego, co wuj mówi po angielsku, aniżeli rewolweru. Uspokoiła się, zmalała i stuliwszy ogon pobiegła do budynków, które Lerne palcem wskazał. Lerne poszedł za nią. Wkrótce znikli w ciemnościach nocy. A potem drzwi znowu zaskrzypiały. To Lerne wracał. I znowu cisza. A więc były w Fonval jeszcze dwie istoty, których się nie spodziewałem. Nelly, której wygląd wcale nie świadczył o tem, jakoby była szczęśliwą — opuszczona przez swego właściciela, który musiał zapewne nagle wyjechać — na i ten urwisz złośliwy w moim dawnym pokoju. Nie była to z pewnością, ani żadna z kobiet, ani też żaden z trzech pomocników Niemców. Rodzaj zabawki zdradzał wiek. Musiał to być dzieciak, który się bawi kosztem psa. Byłem pewien, że nikt nie mieszka w tem skrzydle. A jednak Lerne mówił kiedyś:

— Pokój twój jest mi na razie potrzebny...

Kto więc mógł w nim mieszkać? Dowiem się. Jeśli obecność Nelly, ukrywana starannie w szarym budynku okrywała nowym szalem tajemnicy te miejsca i tak już mocno intrygujące, w takim razie mury zamku kryć muszą coraz to nowsze niespodzianki.

Ciekawość paliła mnie gorączką. Ale uspokoiłem się Świadomość bowiem jest cicha. Któż ją usłyszy, gdy namiętność dopuści się do głosu. Ogłuszy ją odrazu. Postanowiłem być spokojnym.

ROZDZIAŁ V.

Warjat.

Tydzień później. Przykucnąłem na drzwiami dawnego mego pokoju. — Oto przy dziurce od klucza.

Przed świtem jeszcze tu przyszedłem, ale nie zdołałem nic zobaczyć. Nie było to rzeczą łatwą. Nigdy jeszcze lewe skrzydło Fonval nie było tak zazdrośnie strzeżone, jak teraz, chyba ongiś, kiedy tu mniszki zamykano.. W jaki sposób się tam dostać? Najgłupiej w świecie. Żółty pokój graniczy z główną sienią, sień znowu z salonem, salon z salą bilardową i buduarem. A ten sąsiaduje z żółtym pokojem moim, od strony parku na prawo. Skoro świt, korzystając z chwili swobody próbowałem na drzwiach salonu wszystkich kluczów, jakie powyjmowałem z zamków, gdzie się tylko dało. Już straciłem nadzieję... W tem zamek puścił.. W półcieniu ujrzałem przed sobą cały szereg sal. Zatrzymując się w każdym pokoju, wdychiwałem ten szczególny zapach pleśni, jakim wionie przeszłość. Wszędzie kurz... Na podłodze wyschnięte ślady błota. Mysz przebiegła przez salon.. Na bilardzie porozbiegane kule z kości słoniowej, czerwono i białe. W buduarze ten sam kurz. Zegar wskazywał zatrzymane południe, czy północ.

Nagle usłyszałem hałas. Przestraszyłem się nie na żarty. Wuj bardzo często, chociaż pracował w laboratorjum, przychodził do zamku, jakby um śinie, żeby mnie kontrolować. Uważałem za stosowne zaniechać poszukiwań... Potrzeba mi było bodaj godziny wolności. Obmyśliłem plan i wykonałem go następnego dnia. Udałem się automobilem do Grey zakupiłem trochę drobiazgów toaletowych i ukryłem je w parku w krzakach. Na drugi dzień rzekłem przy stole:

— Popołudniu jadę do Grey po zakupy, jeśli mi się tam nie uda, będę musiał jechać aż do Vauthel. Czy macie jakie zlecenia?

Na szczęście nikt nic nie chciał, co mi było na rękę. Tak więc mogłem niekontrolowany wrócić do zamku i dysponować całą godzinę czasu. Maszynę ukryłem w lesie, przelazłem przez ogrodzenie i znalazłem przez ogrodzenie i znalazłem się w salonie. Na wszelki wypadek, przewidując ucieczkę, nie zamknąłem drzwi za sobą.

Teraz mogłem spokojnie obserwować przez dziurkę od klucza. Szpara dość szeroka... czuję przez nią powiew powietrza. Pokój ciemny. Wdzierający się wskos poprzez szparę okiennic promień słońca zdaje się jakby podpierać okno świetlistym snopem. Widać w nim krążące pyłki. Na dywanie znaczą się paski promieni, cieknących przez szparki rolet. Jakaś nora cygańska. Brud. Tu i tam porozrzucane ubrania. Obok pomyje.. Coś, jakby jaskinia pustelnika. Łóżko... O... coś się poszyło. Oho... i więzień! Człowiek. Leży do góry brzuchem na rozrzuconych poduszkach. Głowa ukryta w ramionach. Jest w bieliźnie. Broda niegolona i włosy blond — prawie białe.

(d. c. n.)

Geisler, Godlewscy, Heiningerowie, Hertzowie, Hlaskowie, Kamińscy, Kanczewscy Kieslichowie, Konowie, Kontkiewiczowie, Kurpińscy, Lawdański, Lewandowiczowie, Lewandowski, Mąkoszowie, Mianowscy, Nieprzeccy, Plebankowie, Seredniccy, Stesłowicz, Sztraubowie, Szwejkowski, Teichnerowie, Wojciechowscy, Zagrodzki, Zawadzcy, Zielińscy.

Białous okradł Popowa.

Do Częstochowy przybyli dwaj ukraińcy Białous Stefan i Borys Popow, którzy zamieszkali przy ul. Kawiej nr. 7.

Żyli czas dłuższy zgodnie. Jednakże pewnego dnia Popow zaznaczył, iż zostały skradzione mu: 1100 rb, 4000 rb. dumskich, 25000 karbowańców, bieliznę, pościel i wiele innych rzeczy. P. zawiadomił natychmiast władze śledcze, które aresztowały sublokatora Popowa, Białousa podejrzewając go o dokonanie kradzieży na szkodę Popowa.

Po orzeczeniu Sądu Białous, wypuszczony został z więzienia, lecz natychmiast uciekł.

Władze śledcze rozesłały listy gończe i Białous został aresztowany we Włocławku i w dniu wczorajszym odstawiony do Częstochowy i osadzony w areszcie.

Rzeczy skradzione Popowi zostały znalezione w gnojówce na Zawodziu.

Ze związków Teatrów Ludowych.

Biuro Z. T. L. wznowiło swoją działalność w całej pełni. Na miejscu (Warszawa, Kopernika 30, parter), udziela porad fachowych, ogólnych i organizacyjnych. Zwracać się można listownie i osobiście. Kierownik Z. T. L. przyjmuje interesantów codz. (z wyjątkiem świąt) od 10-ej do 11 g., instruktorka od 9 do 3-ej.

Krzyże „Virtuti Militari“.

W niedzielę o godz. 11-ej przedpoł. na placu przed kościołem św. Jakóba odbędzie się udekorowanie krzyżami „Virtuti Militari“ 2 oficerów B. Z. 27 pp. kapitana Janockiego i Janowskiego i trzeci krzyż zaś wręczony będzie rodzinie podchorążego Br. Mikołajczyka, który poległ na froncie w obronie Ojczyzny.

Ordery wręczy bohaterom dowódca baonu major Lawdański.

Poradnia dla Samouków.

Przypominamy, iż Poradnia dla Samouków przy Instytucie Oświaty i Kultury im. Staszica, Warszawa, ul. Wspólna 25, służy pomocą wszystkim, którzy pragną drogą planowego i wytrwałego samouctwa pogłębiać zakres swej wiedzy. Poradnia wypożycza książki (za opłatą miesięczną 2 mk. od tomu, zwrotu kosztów przesyłki i 20 mk. tytułem wpisowego), oraz udziela wskazówek i wszelkich informacji wchodzących w zakres samokształcenia drogą korespondencyjną.

Wznowienie „Przeglądu Światowego“.

W lipcu ubiegłego roku na skutek odezwy Rady Obrony Państwa członkowie redakcji i administracji „Przeglądu Światowego“ wstąpili do szeregów wojskowych, nadmieniając że lokal wspomnianego wydawnictwa przez cały czas opłacany był z własnych funduszów, oddany został bezinteresownie do użytku Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie.

Wobec przeprowadzanej demobilizacji i powrotu współpracowników „Przegląd Światowy“ ukaże się niebawem.

Zaznaczamy od siebie, że w czasopiśmie powyższem pracują przeważnie b. legjoniści.

Strajk w fabryce papieru.

W Myszkowie zaprzestali pracy robotnicy zatrudnieni w fabryce papieru.

O pracę dla b. podoficerów zawodowych i b. majstrów wojskowych.

Rada ministrów powzięła uchwałę, wzywającą ministerstwa cywilne, aby przy obsadzaniu posad w pewnych kategorjach czynności przy różnych kwalifikacjach kandydatów dawały zasadnicze pierwszeństwo b. podoficerom zawodowym oraz b. majstrom wojskowym.

Likwidacja strajku kolejowego.

Donoszą nam z Warszawy, że wedle wszelkich oznak następuje poważne otrzeźwienie uwiedzionych do strajku pracowników kolejowych węzła warszawskiego.

Stanowisko większości strajkujących było dotychczas tego rodzaju, iż rząd nie miał do tej chwili powodu do zastosowania srogich przepisów stanu wyjątkowego na kolejach.

Strajkujący powracają w coraz to poważniejszej liczbie do pracy.

Związek zawodowy kolejarzy został przez strajk zaskoczony, strajk ten wybuchł wbrew woli Związku, gdyż Związek postanowił czekać do 7-go marca na odpowiedź na wystawione żądania.

Dziś Związek obraduje bez przerwy. Narady są ściśle poufne.

Sytuacja w węźle warszawskim uległa zmianie o tyle, że odchodzi większa ilość pociągów.

Odchodzą one mniej więcej o czasie. Usiłowania strajkowe w Skierniewicach zostały złamane.

Warsztaty przy ul. Chmielnej w dalszym ciągu są nieczynne.

Na dworcu Warszawa Wschodnia aresztowano 8 maszynistów, którzy agitowali za strajkiem.

Poza tem żadnych aresztowań nie dokonano.

Bilety loteryjne.

Bilety do klasy 5-ej Loterji państwowej nadeszły już do administracji „Kurjera Częstochowskiego“. Dotychczasowi nabywcy zechcą wykupić bilety przed upływem ostatecznego terminu, tj. do dnia 5 marca b. r.

Ciągnienie 5-ej klasy rozpocznie się dn. 9 marca b. r.

Z Koncertu.

W dniu 24 bm. odbył się w sali Straży Ogniowej Koncert Ukraińskiego Tow. Śpiewaczego, z którego dochód przeznaczono na inwalidów Wojsk Polskich i Ukraińskich. I-sza i III-cia część programu wypełnione zostały pieśniami ukraińskiemi, wykonanemi zaś przez chór tegoż Tow. pod kierunkiem p. D. Kuliszy. Z całem uznaniem należy podkreślić, iż chór ten na wczorajszym koncercie bardzo subtelnie frazował i cieniował wykonywane utwory i wszystkie śpiewał z pamięci, jest to zasługa kierownika, że po pierwszych popisach nie spoczął na laurach a nadal gorliwie pracował. Z pieśni, które wczoraj słyszeliśmy kilka, mieliśmy sposobność usłyszeć na poprzednich koncertach, z nowych wykonano; „Czas do domu czas“ „Tuman chwylami lacheje“ „Prametej“ najwięcej podobały się słuchaczom „Zakuwała ta sywa Zozula“ i „Na ordańskiej riczi“ prowadzone przez kierownika w dobrych tempach, czego nie można powiedzieć o wykonaniu Chorału Polskiego „Z dymem Pożarów“ tempo stanowczo za wolne.

Na część II gą złożyły się popisy solowe, zapowiedziany w programie występ p-ny Czabanówny, z powodu niedyspozycji nie doszedł do skutku. Pani Helena Hochstimowa bardzo miłym głosem, doskonale frazując odśpiewała: Modlitwę Tosci, Pucciniego, nad program. „Poranek“ Leoncavalla i Mazurek L. Wawrzynowicza, który solistka najwdzięczniej odśpiewała. P. E. Mąkosza z całą powagą muzyczną odśpiewał pieśni Niewiadomskiego „Jakże Cię mam brać dziewczyno“ i „Ułani“. Nad program zaś „Gdzie to jedziesz Jasiu“ własnego utworu interpretując pięknie, a zwłaszcza dwie ostatnie pieśni przy własnym akompanjamencie. Akompanjatorka p. Sowaczowa widocznie z powodu tremy nie mogła sprostać zadaniu. Jeszcze jedna solistka debiutowała, p. E. Eljaszewiczowa, ze względu na kult dla muzyki i śpiewu, radzilibyśmy sz. solistce próbować swych zdolności w ściślejszym gronie osób, aniżeli na koncertach, choćby to były urządzane na cel tak aktualny jak inwalidzi wojenni. P. A. Marcińczyk deklamował z dużym aplauzem kilka drobnych utworów własnych, osnutych i owianych wielkim patrjotyzmem. La.

Kradzieże.

Nieznani sprawcy skradli z zamkniętej piwnicy Herszlikowicza Szymona (Fabryczna 8) 7 korcy kartofli, wartości marek 7000.

Z niezamkniętego mieszkania J. Ajznera (Senatorska 82) skradziono 2 kołdry, wartości 5 tysięcy mk. Oskarżony o kradzież Adlerf iegel Benjamin został aresztowany.

Służąca Zofja Obrust skradła Paszkowskiej Janinie (Szkolna 8) różnych rzeczy, wartości 80 tysięcy mk. Po dokonaniu kradzieży zbiegła, wszczęto energiczne śledztwo.

Zdaleka i zbliska.

Wycieczka dziennikarzy do Wielkopolski.

Dnia 23 bm. przybyli do Poznania uczestnicy pierwszej polskiej wycieczki dziennikarskiej do Wielkopolski i Pomorza. Gości przywitał na dworcu komitet dziennikarzy polskich w Poznaniu i przedstawiciele wojskowości. O godz. 1-ej odbyło się w Bazarze śniadanie wydane przez poznański syndykat dziennikarzy, wieczorem zaś w ratuszu raut, wydany przez miasto. Redaktor „Monitora Polskiego“ przywiózł pozdrowienia od prezydenta gabinetu Witosa oraz dary jego w kwocie 40,000 mk. na rzecz syndykatu dziennikarzy poznańskich.

Podróż inspekcyjna gen. Niessela

Generał Niessel, szef misji wojskowej francuskiej, wyjechał wczoraj wiecz. do Łodzi i Skierniewic.

Generał zrobi przegląd punktów wyszkolenia i wojsk, rozmieszczonych w tym rejonie powróci zaś prawdopodobnie dziś wiecz. do Warszawy.

Zakopane oazą paskarstwa.

Jeszcze nigdy sezon zimowy w Zakopanem nie był tak rojny, jak w roku obecnym.

Mam wrażenie, jakby paskarze z całej Polski wydali sobie pod Giewontem rendez-vous, tylu tu bowiem zjechało z różnych stron spekulantów.

Płacą oni każdą cenę za mieszkanie i utrzymanie, to też ceny wzrastają z dn. na dzień do zawrotnych, naprawdę zakopiańskich wysokości. Egzystencja uczciwego człowieka w Zakopanem staje się skutkiem tego prawie niemożliwa.

Najświeższe wiadomości

Strajk kolejowy zaostrza się.

WARSZAWA, 25.2 (Tel. wł)

Sytuacja strajkowa zaostrza się, jako w odpowiedzi na militaryzację kolei i zaprowadzenie sądów doraźnych. Zw. Zawodowe wezwały wszystkich do ogólnego strajku. Zw. Zawodowe urządzają generalny strajk 25 b. m. Spokój nie został zakłócony. Pociągi odchodzą według planowego rozkładu.

Uzyskaliśmy na wschodzie 6 tysięcy kw. kilometrów.

RYGA, 25.2 (Tel. wł.)—Wczoraj popołudniu przedłużony został rozejm na 6 tygodni, poczem rozpoczęły posiedzenie komisje. Między innemi obradowała komisja terytorjalna.

Bolszewicy zgodzili się wyrównać granicę na korzyść naszą w pow. Wileńskim oraz na Wołyniu przez wyrównanie w Krzemienieckim pow., wobec czego miasto Kozumsk należeć będzie do nas. Ogółem uzyskaliśmy 6000 kw. kilometrów.

Sprawa Wilna.

PARYŻ, 25.2 Tel. wł. Wczoraj Rada Ligi Narodów obradowała nad sprawą Wilna. Z obrad można wywnioskować, że plebiscyt w Wileńszczyźnie odbędzie się w krótkim czasie.

Podczas obrad obecny był pułk. Chardigny.

Powrót min. Sapiehy.

WARSZAWA, 25.2. (tel wł.) Wczoraj o godz. 10 wiecz. powrócił min. Sapieha. Natychmiast po powrocie złożył sprawozdanie z konferencji w Londynie i Paryżu Naczelnikowi Państwa i prezydentowi ministrów. Dziś zaś przed południem odbyło się posiedzenie komisji zagranicznej, którą min Sapieha poinformował o rezultatach podróży do Londynu i Paryża.

Min. Sosnowski przybywa do Warszawy za dni kilka.

Przed plebiscytem.

PARYŻ, 25.2. (tel. wł.) We wtorek Rada ambasadorów obradowała nad sprawą G. Śląska. Gen. Lerond przedstawił dokładne dane na G. Śląsku.

OPOLE, 25.2, (tel, wł.) Prasa niemiecka powtarza za angielską, że w Londynie postanowiono przeprowadzić plebiscyt strefami. Jak podzielone będą strefy na razie brak wiadomości.

BAZYLEA, 25.2. (tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą, że Rada Najwyższa powierzyła mandat czuwania nad przeprowadzeniem plebiscytu Francji.

MAŁY FELJETON.

Śpiewający urzędnik.

Mając do załatwienia bardzo pilną sprawę, udałem się do urzędnika, który mój „kawałek“ miał już od kilku dni w swoich rękach i począłem go zaklinać na wszystkie świętości, by czemprędzej raczył się nim zająć.

Któż opisze me zdumienie, gdy — zamiast odpowiedzi na moje słowa — urzędnik ów zaczął z cicha nucić znaną, patrjotyczną śpiewkę:

„Patrz Kościuszko na nas z nieba!“

— Co za żarliwy patrjota — pomyślałem; nie mniej jednak, po chwili, raz jeszcze powtórzyłem mą prośbę o szybkie załatwienie mojej sprawy.

Lecz i tym razem z poza biurka popłynęły dyskretne tony:

„Patrz Kościuszko na nas z nieba!“

— Co to ma u djabła znaczyć?! — zachodzę w głowę, spoglądając na śpiewającego; ten zaś w chwilę po tem przerwał swoje wokalne popisy, chrząknął raz i drugi i w milczeniu uśmiecha się ku mnie z jakimś nieokreślonym wyrazem na swem bardzo zresztą sympatycznem obliczu, a po długiej przerwie — znów zaczyna pianissimo:

„Patrz Kościuszko na nas z nieba!“

Równocześnie zaś zerka filuternie to na mnie, to na biurko. Wzrok mój mimo woli podążył za jego spojrzeniem i — w tej chwili — zrozumiałem snadnie co to znaczy:

„Patrz Kościuszko na nas z nieba!“

Oto na biurku, obok pliki papierów, leżał banknot tysiącmarkowy, oczywiście, jak każdy inny, — z podobizną Kościuszki.

I widać na mojej twarzy odbiło się zorjentowanie w sytuacji, gdyż w tej chwili muzykalny gentelman schylił się szybko pod biurko, szukając tam czegoś tak długo, póki nie zdążyłem położyć na stole drugiej podobizny naszego narodowego bohatera.

Gdy zaś, po otrzymaniu solennego zapewnienia, iż sprawa moja będzie piorunem załatwiona, wychodziłem z pokoju, stojący przy drzwiach woźny, z chytrym uśmiechem szepnął mi do ucha:

— On tak każdemu śpiewał

Boguś.

Rozmaitości.

Skradziony szafir.

Jak donosi nasz korespondent paryski policja paryska skonfiskowała pewnemu tamtejszemu handlarzowi drogiemi kamieniami 9 kawałków szafiru, który ważył w całości 261 karatów i był skradziony przez niemców podczas okupacji Warszawy. Szafir ten w całości wart był 2 miljony franków, rozbity zaś na kawałki, ma wartości 200.000 franków. W sprawie tej prowadzone jest śledztwo.

Profesor tragarzem.

Znany rosyjski profesor, Kiziwetter, już od szeregu miesięcy zarabia na życie noszeniem ciężarów.

Profesorów stoi w gronie innych tragarzy zwykle na Aleksandrowskim dworcu w Moskwie i proponuje przyjezdnym mającym większą ilość bagażu, swoje usługi.

Teatr „ODEON"

Program od czwartku 24 do poniedziałku 28 Lutego r. b.

Sensacja! Film nad Filmy! Sensacja!

„BIAŁY PAW"

Tragedja tancerki Marłowej w 6 ciu aktach.

Problem dziwnej i pięknej miłości pod nieznanym dotąd kątem widzenia.

W roli tytułowej słynna gwiazda kinematograficzna

DORRIS DALTON.

Teatr Artystyczno-Literacki MIRAŻ

ul. Panny Marji № 19.

Od dziś do dnia 28 włącznie

Ostatni Program Pożegnalny № 24

całego zespołu dotychczasowego pod dyrekcją artystyczną kierownika literackiego **St. Ossorya-Brochockiego.**

Część I-sza.

Koncertowo-Kabaretowa.

Część 2-ga

(Na żądanie publiczności) „W Loży" szkic sceniczny w 1-ej odsłonie pióra Toma reżyserował St. OSSORYA-BROCHOCKI.

Dr. J. Fajman

b. Asystent Kliniki Uniwersyteckiej Profesora Neissera.

Choroby skórne i weneryczne

Przyjmuje od 4 i pół. do 7
Piłsudskiego (Dojazd) 9 I piętro.

Dr. Stefan Purski

choroby skórne i weneryczne

przyjmuje codziennie do godz. 10 rano i od 3 do 7-ej wiecz.

Kilińskiego № 4. II piętro.

Dr. Wacław Kon

choroby wewnętrzne
(spec. żołądka i kiszek)

przyjmuje od 4-ej do 6 p.p. ul. Panny Marji 33 i w pracowni bakterjologicznej od 6 do 7-ej i pół wiecz.

Pracownia bakterjologiczna (ul. Panny Marji 31 lewa oficyna) otwarta codziennie od 9-ej do 12-ej i od 5-ej do 8-ej wiecz.

Lekarz-dentysta

Michał Grejniec

ul. Panny Marji (I Aleja) № 10.
Przyjmuje codziennie od 9-ej rano do 1 po poł. i od 3—7 wiecz. Telefon 250

LEKARZ DENTYSTA

Artur Broniatowski

I Aleja 8

przyjmuje od 9 r. do 1 p. p. i od 3 do 7 wiecz.

PIERWSZORZĘDNA
Chrześcijańska Pracownia Gorsetów

„JÓZEFY"

nagrodzona medalem, Aleja III 54.
Poleca wielki wybór gotowych gorsetów szelki do prostego trzymania, biustonoszy, pasów t. d. Pranie, przyjmuje się reparacje przerabianie. Ceny umiarkowane.

Jedynem w Polsce od szeregu lat wychodzącem poważnem czasopismem fachowem poświęconem **dostawnictwu** jest

„TYGODNIK DOSTAW"

we Lwowie

ul. Potockiego 26. Telefon Nr. 259.

T. d.

Ogłasza autentyczne rozpisania ofert na dostawy i roboty rządowe, powiatowe i komunalne, informuje o wynikach ofert, wskazuje zapotrzebowania prywatne, źródła wytwórcze itp

Bogaty dział inseratowy!
Znaczny nakład. Liczne uznania Władz oraz Inserentów.
Okazowe numery za przesłaniem 4 mk. w znaczkach pocztowych



Swierzbę

usuwa w ciągu 3 dni mydlana — „Maść P-ra Hebdy" —

uznana przez powagi lekarskie

Łatwo się wciera, ma przyjemny zapach, nie plami bielizny i ciała, z łatwością się zmywa wodą

Żądać w aptekach i skład. aptecznych tylko **„Maść P-ra Hebdy"** z świerzbowcem na tyklecie. Słoiki na 1—3—12 osob. Tow. i **HEBEDA i Ska** Warszawa Elektoralna 18 tel 1—37 **Dla koni od świerz. y parcha „Ekwel Hebda"**

Skład na Częstochowę M. NEUFELD
Skład Apteczny

POT i niemiłą **WOŃ** z nóg, rąk i pach, znakomicie usuwa i zapobiega im

powszechnie znany

„SUDORYN"

w pudełkach z sitkiem wyrobu firmac. lab. **„Ap. KOWALSKI"** w Warszawie Miodowa 1.

Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i perfumerjace.
Sposób użycia dołączony do każdego pudełka.

Ostrzeżenie! Środki podobnej nazwy należy odrzucać jako naśladownictwo.

UWAGA! Polecamy również wszelkie inne preparaty Lab. Ap. Kowalskiego

---

Związek Zawodowy
Pracowników w Handlu
Przemyśle i Biurowości

w Częstochowie II Aleja 20 zawiadamia sz. kol.

że w niedzielę dn. 27-go Lutego r. b. o godz. 3 po poł.

odbędzie się we własnym lokalu przy ul. Panny Marji Nr. 20

nadzwyczajne ogólne zebranie członków

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie.
2) Wybór prezydjum ogólnego zebrania.
3) Poprawa bytu, względnie ustanowienie automatycznej podwyżki płac w stosunku do wzrostu drożyzny.
4) Podwyższenie składki członkowskiej.
5) Wniosek kol. R. Federmana o przystąpienie do Rady Centralnej Związków Zawodowych.

Ogłoszenie.

Wydział Aprowizacji podaje do wiadomości iż kupon № 20 (śledzie i zapałki) ważny do dnia 28-go b.m. po tym terminie śledzie sprzedawane będą bez ograniczenia ilości po 10 mrk. za sztukę.

Ławnik LEWANDOWICZ.

Najtańsze źródło!

Wszelkie płótna na bieliznę damską i męzką, towary bławatne na suknie i ubrania chustki i jesionki oraz różne inne towary poleca najtaniej

J. Rząsiński

ul. Kościuszki 19-a lewa oficyna tel. 3-18 II-gie wejście.

Najtaniej nabyć można

w II Alei 25

szewioty, wełny, płótna, płócienka, etaminy, batysty, ręczniki, prześcieradła, kapy, kołdry, bostony na kostjumy, palta, materjały na męskie ubrania, podszewki i. t. p.

—| Kołdry watowane nadeszły |—

u Częstochowskiego II Aleja 25.

Udzielam lekcji w zakresie 6-ciu klas. Wiadomość w „Kurjerze"

Zgubiono kartę powołania z roku 1900 na imię Haskla Katza wydaną w Miechowie.

Do sprzedania od zaraz sklep spożywczo-galanteryjny z mieszkaniem, urządzeniem i towarami. Wieluńska 31.

Zęby sztuczne, nawet połamane. Kupuje laboratorjum dentystyczne, I Aleja 10. Płacę ceny najwyższe.

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski. Odbito w Drukarni „Udziałowej"